

o. Józef Stanisław Płatek OSPPE

**Ośrodek duszpastersko-rekolekcyjny  
pod wezwaniem  
Matki Bożej Jasnogórskiej na Bachledówce  
– jego początki i rozwój**

**Położenie**

Porośnięta świerkami góra Bachledówka (947 m n.p.m.) wznosi się nad wsią Czerwiene, 9 km na północ od Zakopanego i stanowi najwspólniejszy punkt widokowy na Tatry i Beskidy. Na północ rozciąga się pasmo Gorców, natomiast w kierunku północno-zachodnim widać główny grzbiet Beskidu Wysokiego z Babią Górą (1725 m n.p.m.) i Pilskiem (1557 m n.p.m.). Obecnie na Bachledówkę można dojechać drogą asfaltową od Nowego Targu i Czarnego Dunajca, od Poronina przez Ząb i od Zakopanego przez Gubałówkę.

**Pochodzenie nazwy „Bachledówka”**

Nazwa „Bachledówka” pochodzi od jej legendarnego pierwszego mieszkańca – Bachledy. Jak opowiadają starzy górale, Bachleda był uciekinierem z dworu królewskiego, gdzie popełnił jakieś przestępstwo. Zmuszony szukać schronienia z dala od ludzi, w przepastnych lasach w okolicach Tatr, zbiegł w te strony przed gniewem monarchy. Na płaskim wierzchołku wzgórza wybudował sobie dom. Został zbójnikiem. Grasował po okolicy, budząc wszędzie strach i grozę. Z czasem przeniósł się bliżej Zakopanego. Po dziś dzień wielu górali nosi to nazwisko. Być może, że przytoczone podanie góralskie ma charakter legendarny, ale nie brak mu też pewnych treści historycznych. Wspomniana legenda jest dla okolicznych górali wytłumaczeniem nazwy.

**Miejsce uroczę i szczególnie tajemnicze**

Okoliczna ludność przeczuwała już od dawna, że ten uroczy górski, niezamieszkały zakątek ziemi będzie miejscem szczególnym. Świadczą o tym wspomnienia wielu ludzi, między innymi pana Głodowskiego z Ratułowa, o widzianej przez górali dziwnej jasności, pojawiającej się ponad wzgórzem w latach po pierwszej wojnie światowej. Już wtedy mówiono, że są to Boże znaki. Niezwykłe wydarzenia potwierdzają te góralskie przewidywania.

Jeszcze inne zdarzenie z Czerwiennego Dolnego. Dawno już nieżyjący Wincenty Bednarz w południe tak zwykle mawiał do swoich sąsiadów: *Słyszycie, jak na Bachledówce bijom dzwony?* Zawsze bywał przy tej okazji wyśmiewany, ale on mimo to powtarzał stale, że w południe słyszy głos dzwonów z Bachledówki.

Rozalia Miśkowiec z Budza, u której codziennie gromadzono się na modlitwę różańcową, we śnie widziała jak obraz Matki Bożej w dziwnej jasności unosił się z Bustryku przez Budz w kierunku Bachledówki. Sen ten okazał się proroczy. Miał miejsce w 1954 roku, a już w następnym roku obraz Matki Bożej przybył na Bachledówkę wraz z paulinami, którzy przyjechali z Jasnej Góry.

Od górali można się dowiedzieć, że na zalesionej Bachledówce znajdowała się polana, gdzie często zatrzymywali się Cyganie. Podobno już przed pierwszą wojną światową jacyś zakonnicy interesowali się tym miejscem i zamierzali wybudować tutaj klasztor, kościół i założyć kalwarię. Z braku jednak wody odstąpili od zrealizowania swego zamiaru.

Od 1934 roku nauczycielka obrządku grekokatolickiego, po swoim nawróceniu, w białej sukni wraz z dziećmi często przychodziła na Bachledówkę, aby się modlić z tutejszą ludnością u stóp krzyża, jaki wyrzeźbiła sobie na jednym z drzew.

Te różne opowiadania wskazują na pewną tajemniczość niezamieszkałego przez ludzi wzgórza.

**Pierwsi mieszkańcy Bachledówki**

Wiele ciekawych informacji o pierwszych mieszkańcach Bachledówki zachowała w swej pamięci najstarsza mieszkanka Czerwiennego Anna Molek, córka Jędrzeja Gąsienicy rodem z Zakopanego-Kotelnicy, przydomek Repa.

To właśnie jej ojciec sprowadził na Bachledówkę z Zakopanego dwie zamożne panie. Jedną z nich okazała się księżna Maria Bułhak-Prińska, drugą zaś Helena Kowieńska-Jarząbek z domu Prussan. Obydwie pochodziły ze wschodnich kresów Polski, prawdopodobnie z Litwy. Przyjechały do Zakopanego, uciekając przed represjami z czasów rewolucji.

Pani Helena Kowieńska przyjechała wraz z mężem Józefem, chorym na gruźlicę, i zamieszkała w sanatorium nauczycielskim w Zakopanem. Obok rozpoczęto budowę drugiego sanatorium, „Bratniaka”, gdzie pracował młody góral Jędrzej Gąsienica. Spotykały go często na posiłkach. Obie panie pracowały tam jako szefowe kuchni. Poprosiły one Jędrzeja Gąsienicę o wyszukanie gdzieś na wsi parceli, gdzie mogłyby pobudować sobie domki. Takie właśnie miejsce na Bachledówce wskazał im Gąsienica. Pani Maria Bułhak-Prińska księżna i zamożna wdowa, chcąc się chronić od gwaru i zgiełku świata, wybrała sobie

to ustronne miejsce. W 1933 roku zakupiła posesję i przystąpiła do budowy drewnianej willi. Niebawem stanął budynek dziewięcioizbowy (4 izby na parterze i 5 pokoi na górze). Willa ta dokładnie została usytuowana w tym miejscu, gdzie dzisiaj stoi kościół.

Pani Maria Bułhakowa prowadziła tu swoje gospodarstwo rolne przy pomocy służącej i Jędrzeja Gąsienicy. Przed wybuchem drugiej wojny światowej podjęła starania, by przekazać swój budynek jakiemuś zakonowi. Sama bowiem chciała się przenieść do Zakopanego, gdyż czuła się odcięta od świata. Trudny dojazd, brak jakichkolwiek wygód i dość podeszły wiek, a zwłaszcza słabnące siły i zdrowie, wreszcie potrzeba lepszych warunków życia przynaglały ją do poszukiwania zakonu chętnego do przejęcia jej daru w zamian za gwarancję opieki nad nią aż do śmierci. Zaproponowała swą ofertę najpierw ojcom franciszkanom z Niepokalanowa, ale ci nie mogli zagwarantować jej leczenia i opieki dożywotniej. Całą wojnę pani Bułhakowa przeżyła na Bachledówce. Dla miejscowej ludności była ona prawdziwą dobrodziejką, gdyż pomagała w tym trudnym okresie w leczeniu różnych chorób. Po wojnie, na skutek własnej choroby opuściła na zawsze Bachledówkę i udała się do Zakopanego. Swój dom na Bachledówce rozebrała i przeniosła do Zakopanego, w którym zamieszkała wspólnie ze swym bratem Mieczysławem Prińskim. Po dawnym jej domu na Bachledówce pozostały tylko murowane piwnice. Jej brat sprzedał ziemię należącą do siostry miejscowym góralom z Czerwiennego. Jeszcze przed wyjazdem z Bachledówki księżna Maria Bułhak-Prińska własnoręcznie wykuliła w skale swej posesji krzyż na znak, że jej życzeniem było oddać tę posiadłość na chwałę Boga. Niezbadane są jednak wyroki Boże. Oto na tym miejscu po wielu latach stanął kościół, zgodnie z jej życzeniem, które nie spełniło się za życia. Wprawdzie plac pod budowę kościoła paulini wykupili od innych właścicieli, ale kiedyś teren ten należał do pani Marii Bułhakowej.

Historia drugiej mieszkanki Bachledówki, Heleny Kowieńskiej, zaczęła się podobnie, ale potoczyła odmiennie. Ona również, jak i poprzednia, choć trochę później, bo w 1935 roku, nabyła drugą posesję na Bachledówce i rozpoczęła budowę nowej willi, mając drugi dom w Zakopanem. Budowę tego nowego domu podjęła w celu leczenia swego męża Józefa, chorego na gruźlicę. Wraz ze swoją adoptowaną córką Marią zamieszkała na Bachledówce już od 1936 roku. W czasie budowy zmarł jej mąż. Wdowa w 1939 roku przeniosła się do Zakopanego. W 1942 roku wyszła za mąż za górala z Czerwiennego (wówczas jeszcze Międzyzyczerwiennego) Władysława Jarząbka. Ślub odbył się na Jasnej Górze w kaplicy Matki Bożej. Małżeństwo błogosławił paulin o. Hieronim Pośpiech. Lecz i z tego drugiego małżeństwa nie doczekali się dzieci.

### Dramatyczne wydarzenie na Bachledówce

W czasie drugiej wojny światowej pusty dom Heleny Jarząbek stanowił bezpieczne schronienie dla partyzantów oraz przeprowadzanych kurierskim szlakiem przez granicę działaczy Polski podziemnej. W posesji Jarząbków partyzanci ukryli broń i odbiornik radiowy. Znaleźli się jednak donosiciele, którzy powiadomili żandarmerię hitlerowską z „Palace” z Zakopanego o ukrytej broni i odbiorniku radiowym. Gestapo zabrało wcześniej rano z zakopiańskiego domu panią Helenę Jarząbek i jej męża Władysława. Przywieziono ich na Bachledówkę. Tu, w lesie, kazano im leżeć na śniegu, a w tym czasie w domu dokonywano szczegółowej rewizji. Gdyby donos okazał się prawdziwy, państwo Jarząbkowie mieli być tam rozstrzelani. Wtedy to, w obliczu śmierci, pani Helena przyrzekła Bogu, że jeśli przeżyją, to wszystko, co posiada na Bachledówce, odda na Jego chwałę. Polecała się wtedy wraz z mężem szczególnej opiece Jasnogórskiej Bogarodzicy Maryi. Broni ani odbiornika radiowego nie znaleziono, niczego nie wykryto. Podobno były one ukryte w ostatnim ulu pszczelim, a według innej wersji – w dolnej izbie, przykryte kocem.

Po wojnie w 1946 roku w miejscu, gdzie wraz z mężem leżała w śniegu pod strażą gestapo, pani Helena postawiła przydrożną kapliczkę z kamienia. W 1947 roku poświęcił ją ks. kanonik Michał Czerwiński, proboszcz z Nowego Bystrego. Kapliczka ta stoi do dzisiaj, jest tylko przebudowana w bardziej nowoczesnym stylu.

Od chwili cudownego ocalenia pani Helena starała się o sprowadzenie na Bachledówkę jakichś zakonników. Miejsce jednak jest bardzo ustronne, mało dostępne, dalekie od wsi, w lesie, zbyt odosobnione i dlatego brakowało chętnych do przyjęcia tej oferty. W 1950 roku Jarząbkowie chcieli przekazać willę i przylegającą do niej parcelę księżom michaelitom. Ci, chociaż chętnie ją przejęli, to jednak gdy nie otrzymali zgody od ówczesnego administratora apostolskiego w Krakowie księdza arcybiskupa Eugeniusza Baziaka na budowę publicznej kaplicy, odstąpili od przyjęcia darowizny.

W 1952 roku zaproponowano siostronom sercankom, ale i te odmówiły, uznając ten budynek za zbyt mały dla ich potrzeb. W 1953 roku, po śmierci swego męża, pani Helena Jarząbek postanowiła sprowadzić się z Zakopanego na Bachledówkę wraz ze swymi wychowankami. Tu także zapoznała się z panią Stefaną Konieczną (byłą siostrą Alojzą – nazaretanką), która mieszkała w Rabce. Jej też przepisała całą darowiznę z nadzieją, że ona, znając paulinów na Jasnej Górze, przekaze im ją w przyszłości i w ten sposób wypełni się ślubowanie.

## Sprowadzenie paulinów na Bachledówkę

Trzeba pamiętać, że w tamtych czasach nie było łatwo przekazać jakąkolwiek darowiznę Kościołowi, a w szczególności jakiemuś zakonowi. Stefania Konieczna, działająca w imieniu Heleny Jarząbek, za pośrednictwem paulina o. Hieronima Pośpiecha, przeora klasztoru świętego Stanisława w Krakowie na Skałce, i o. Kajetana Raczyńskiego, wikariusza generalnego zakonu, usiłowała przekonać o. Alojzego Wrzałikę, generała zakonu, by przyjął dom i posiadłość na Bachledówce. Pojawiły się nowe trudności. Dla uzyskania zgody na erygowanie nawet półpublicznej kaplicy potrzeba było życzliwej opinii miejscowego proboszcza. Tymczasem ks. Stanisław Proszak, proboszcz w Nowym Bystrem, uważał, że obecność zakonników na terenie jego parafii rozbija jej jedność tym bardziej, że mieszkańcy Czerwiennego już wcześniej ubiegali się o to, aby z racji wielkiej odległości od parafialnego kościoła w Nowym Bystrem mogli wybudować dla swych potrzeb nową kaplicę-kościół w swojej wsi. Prawie przez ponad rok trwały starania, aby sprowadzić paulinów na Bachledówkę.

W niedzielę 19 czerwca 1955 roku przybyła na Jasną Górę pielgrzymka z Zakopanego pod przewodnictwem ks. Władysława Curzydły, wikariusza parafii. W tej pielgrzymce brała udział również Helena Jarząbek. Dzięki życzliwej interwencji ks. Władysława doszło do ponownego spotkania ofiarodawczyni z generałem zakonu o. Alojzym Wrzałikiem. Wyjaśniono wówczas, że Bachledówka należy do parafii Miętustwo, a nie parafii Nowe Bystre, jak dotąd mylnie sądzono. Równocześnie przekonano generała zakonu, że ks. kanonik Władysław Chowaniec jest wyjątkowo życzliwy paulinom i wyda korzystną opinię dla Kurii Archidiecezjalnej w Krakowie. Nadto ks. Curzydło osobiście zobowiązał się, że przekona ks. kanonika Jana Tobolaka, dziekana i proboszcza w Zakopanem, aby również napisał życzliwy list w tej sprawie. Potrzebne było takie poparcie, aby Kuria Metropolitalna mogła udzielić pozwolenia na erygowanie kaplicy domowej dla spędzających na Bachledówce wakacje kleryków, ojców i braci paulinów.

W imieniu zakonu o. Kajetan Raczyński ówczesny wikariusz generalny i o. Celestyn Tarka ekonom generalny dokonali urzędowego przejęcia domu w dniu 22 czerwca 1955 roku. Trzeba zaznaczyć, że to miejsce od początku urzekło o. Kajetana jako szczególnego miłośnika samotności, zgodnie z duchem Zakonu Świętego Pawła Pustelnika. Przejęty budynek otrzymał od razu nazwę „Willa Tebaida”, od egipskiej miejscowości Teb, z których pochodził św. Paweł. Bachledówka odtąd stała się swego rodzaju „pustelnią” dla synów świętego Pawła Pierwszego Pustelnika. W dniu 30 czerwca 1955 roku (czwartek) o. Kajetan Raczyński poświęcił kaplicę i odprawił w niej pierwszą Mszę świętą

na Bachledówce. W kaplicy, w głównym ołtarzu umieszczono kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, wykonaną przez J. Rutkowskiego. W 1968 roku ten obraz zastąpiono wierniejszą kopią Matki Bożej Jasnogórskiej, wykonaną przez artystkę Wandę Zagórską z Częstochowy, którą to kopię osobiście poświęcił Prymas Polski, ks. kardynał Stefan Wyszyński (kopia ta pozostaje dotąd na swym miejscu).

W niedzielę 10 lipca 1955 roku mieszkańcy Czerwiennego uroczystie powitali i serdecznie przyjęli paulinów. Na początek przybyło tu na wakacje 10 kleryków. Radość miejscowej ludności była ogromna. Górale licznie przychodzili na Mszę świętą, zwłaszcza w niedziele i święta. Władze państwowe nie chciały jednak zgodzić się na pobyt paulinów na Bachledówce pod pretekstem, że leży ona w pasie przygranicznym. Nie było to jednak prawdą. Obawiano się wówczas rozwinięcia działalności paulinów i wymuszania budowy kościoła. Paulinom nawet czasowo zameldowanym groziła eksmisja. Po nadzwyczajnej interwencji sekretariatu Episkopatu Polski – ks. biskupa Choromańskiego i ks. B. Dąbrowskiego u premiera PRL w 1957 roku władze państwowe zgodziły się na założenie domu wypoczynkowego dla paulinów. W tym trudnym okresie, gdy ważyły się losy dalszego pobytu paulinów na Bachledówce, miejscowi ludzie gromadzili się codziennie na wieczorny różaniec w kaplicy i modlili się, aby paulini pozostali w tym domu.

Czasy nerwowego napięcia przeminęły i po dwóch latach starań pozwolono „białym zakonnikom” pozostać, chociaż nadal trwała jeszcze jakaś niepewność, czy komuniści nie wyrzucą paulinów z Bachledówki. Nadal też nie udało się załatwić formalnie darowizny, czyli przekazania prawa własności do budynku i przylegającego do niego gruntu i dlatego trzeba było się zadowolić jedynie fikcyjną dzierżawą. Te formalności prawne można było załatwić dopiero po 1989 roku.

## Rola i znaczenie pobytu oraz działalności paulinów na Bachledówce

Dzięki staraniom o. Kajetana Raczyńskiego znacznie zmodernizowano i przystosowano do aktualnych potrzeb zakonnych ofiarowany dom, aby stał się swojego rodzaju „pustelnią” dla paulinów.

Do tego odnowionego domu wypoczynkowo-rekolekcyjnego przybywali paulini, aby w ciszy i modlitwie nabierać tu nowych sił do dalszej pracy, a zwłaszcza do posługi duszpasterskiej w jasnogórskim sanktuarium. Okoliczni górale chętnie pomagali w urządzeniu i powiększeniu kaplicy dla potrzeb miejscowej ludności. Wykonywali meble dla zakrystii i ołtarze, ławki, konfesjonał do kaplicy. Wyrzeźbiono drogę krzyżową. Swoim artyzmem ludowym i talen-

tem wślawili się zwłaszcza Andrzej Kula, Smrekowski i Jarosz. Maria Skubisz wykonała artystyczne gobeliny. Jej zaś brat „Maciuś” Skubisz, Józef Bednarz i Bartłomiej Graca wraz z innymi bardzo ofiarnymi góralami wybudowali drugi dom pod pretekstem domu gospodarczego. Wielu górali ofiarowało materiały budowlane i chętnie przychodziło do pracy zarówno przy budowie nowego domu, jak i przy powiększaniu i urządzaniu kaplicy. Panie Helena Jarzabek i Stefania Konieczna ofiarnie prowadziły kuchnię i gospodarstwo. Z biegiem czasu ofiarodawczyni willi przeniosła się do Zakopanego. Ta dzielna niewiasta wychowała dziewięcioro dzieci zabranych z Domu Dziecka i opiekowała się więźniami. Zmarła nagle na zawał serca, zaopatrzona uprzednio sakramentami świętymi w dniu 2 maja 1972 roku i została pochowana na cmentarzu w Zakopanem. Paulini czują się zobowiązani do szczególnej modlitwy w intencji swej dobrodziejki i jej rodziny.

Dzięki otwartej postawie i świadczonej pomocy duszpasterskiej zwłaszcza w parafii Miętustwo, Nowe Bystre, Ząb i Skrzypne paulini zyskiwali wielką życzliwość miejscowego duchowieństwa. Doznali jej najbardziej od ks. kanonika Władysława Chowańca z Miętustwa, ks. Mariana Małysiaka ze Skrzypnego i ks. kanonika Władysława Kołconia, pracującego kiedyś na Ziemiach Odzyskanych. Pozostał on w Czerwiennem na leczeniu i ofiarował monstrancję do kaplicy na Bachledówce.

Od 11 listopada 1958 roku kuchnią na Bachledówce zajęły się siostry honoratki (Małe Siostry Niepokalanego Serca Maryi). S. Ottona Józefa Kędzior od chwili swego przybycia aż do 1 września 1974 roku, to jest do chwili odejścia siostr z Bachledówki, była rzeczywiście wyjątkową gospodynią i matką domu.

Dom paulinów na Bachledówce był przede wszystkim domem wypoczynkowym. Dlatego dość często zmieniali się jego bezpośredni opiekunowie – „rektorzy”, którzy tu przybywali na swą rekonwalescencję.

Dom na Bachledówce stwarzał wyjątkowe warunki do odbywania corocznych rekolekcji. Organizowano je wspólnotowo i indywidualnie. Nasi klerycy regularnie przybywali tu zarówno na swe rekolekcje, jak i wakacje. Swą obecnością i śpiewem wzbogacali liturgię. Liczba uczestniczących we Mszy świętej, zwłaszcza w niedzielę i święta, wzrastała i zaistniała potrzeba ułożenia stałego porządku nabożeństw zarówno w niedzielę i święta, jak i w dni powszednie. Często naszych kapłanów wzywano z posługą duszpasterską do chorych i umierających. Paulini służyli duszpasterską pomocą w pobliskich parafiach, zwłaszcza w Miętustwie, w Nowym Bystrem, w Skrzypnem i w Zębie. Zaczęli też organizować autokarowe pielgrzymki na Jasną Górę i do innych sanktuariów czy sławnych miejsc pamięci narodowej. O. Korneliusz Jemioł zorganizował zespół ministrantów i pierwszy objął ich opieką duszpasterską. Ks. proboszcz

z Nowego Bystrego w kaplicy na Bachledówce prowadził katechizację, w której go często zastępowali paulini. Wyświetlano też dla wiernych religijne filmy. Dzięki wspianiemu usytuowaniu tego nowego ośrodka zakon miał szansę nawiązać do swych pierwotnych i dawnych tradycji. Organizowano tu wielokrotnie w ciągu roku doroczne wspólne rekolekcje nie tylko dla kleryków, ale i dla starszych profesorów. Byli i tacy miłośnicy samotności, którzy przybywali tu, aby przeżyć swe indywidualne rekolekcje z potrzeby serca. Przybywali tu również na dwutygodniowy pobyt nowicjusze razem ze swym wychowawcą – magistrem nowicjatu.

Archidiecezja krakowska organizowała tu rekolekcje dla duszpasterzy kapłanów, zwłaszcza specjalistyczne rekolekcje dla duszpasterzy młodzieżowych. Ks. kanonik prałat Antoni Sołtysik organizował corocznie rekolekcje formacyjne dla różnych grup młodzieżowych. Podobnie paulińscy duszpasterze urządzali tu różne formy rekolekcji powołaniowych i młodzieżowych albo z tymi grupami odbywali wakacje formacyjne. Dom rekolekcyjny na Bachledówce stał się otwarty nawet dla grup młodzieży z zagranicy. Ks. Włodzimierz Okoński spędzał tu wakacje z młodzieżą z Anglii. Przybywały tu również siostry honoratki na wypoczynek i osobistą refleksję modlitewną. Bachledówkę odwiedzał także ks. kardynał Karol Wojtyła i to wielokrotnie, Prymas Tysiąclecia ks. kardynał Stefan Wyszyński, ks. arcybiskup Antoni Baraniak z Poznania, ks. biskup Lucjan Bernacki sufragan gnieźnieński, ks. biskup Stefan Bareła z Częstochowy, biskup Bronisław Dąbrowski i inni.

Stała obecność paulinów i ofiarna praca duszpasterska rektorów Bachledówki zaspokajała dobrze potrzeby religijne górali i dlatego chętnie uczęszczali oni na Msze święte i różne nabożeństwa do kaplicy. Kaplica ta przypominała im Jasną Górę i ożywiała nabożeństwo do Bogarodzicy, która zawsze prowadzi do Chrystusa. Możliwość częstej spowiedzi ułatwiała im również częstą Komunię świętą.

#### **Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński na Bachledówce (1967-1973)**

Ks. prymas Stefan kardynał Wyszyński na zaproszenie generała zakonu o. Jerzego Tomzińskiego chętnie spędzał swój miesięczny odpoczynek przez siedem kolejnych lat (w latach 1967-1973) w paulińskim domu na Bachledówce. Swoją osobą wnosił atmosferę ciepła i chrześcijańskiej radości, co szczególnie sprzyjało odprężeniu i rekreacji. Osobiście czuł się bardzo dobrze w gronie paulinów, a sam nastrój wakacyjny był pełen rodzinności. Księdzu prymasowi towarzyszył zwykle w pierwszym tygodniu jego sekretarz i kapelan ks. dr Józef Glemp. Przybywał zwykle samochodem z kierowcą, Stanisławem Maciejakiem

i grupą członkiń Instytutu Ślubów Narodu. Towarzyszył mu też generał zakonu o. Jerzy Tomziński i o. Ferdynand Pasternak, który na czas pobytu ks. prymasa pełnił funkcję gospodarza-rektora. Obsługę pełnili i odwiedzali go również inni paulini z Jasnej Góry, jak br. August Bojakowski, br. Wenanty Kruszewski, o. Teofil Krauze, o. Paweł Kosiak.

Prymas codziennie sprawował Mszę św. z homilią o godz. 8.00, a wieczorem uczestniczył w nabożeństwie o godz. 20.00, po czym odprawiał Apel Jasnogórski.

Za kuchnię odpowiadały cztery siostry honoratki z siostrą Ottoną na czele, które z ogromnym poświęceniem i godną podziwu ofiarnością wywiązywały się ze swych obowiązków, zdobywając uznanie wszystkich. Ks. prymas lubił dużo spacerować po lesie i po polach. Nawiazywał łatwo kontakty z góralami, pomagał im nieraz w grabieniu siana, za co go bardzo polubili. Był bowiem w stosunku do nich bardzo bezpośredni. Pomimo odpoczynku wstawał wcześniej rano, zwykle już o godz. 5.00. Dużo pracował i pisał. Czas swój poświęcał modlitwie osobistej, medytacji i modlitwie wspólnej. W wolnej chwili spacerował, podziwiał piękno przyrody, zachwycał się ciszą, widokami i wspaniałym powietrzem. Dla wszystkich sporadycznie spotkanych miał czas i uśmiech. Ponadto wiele czasu poświęcał także na studium, lekturę aktualnych książek teologicznych i na formację teologiczno-duchową swego Instytutu. Był to aktywny wypoczynek.

Na niedzielne Msze święte przychodziło do kaplicy bardzo dużo okolicznych górali, do których przekonująco przemawiał. Dlatego na jego powitanie, a zwłaszcza pożegnanie, przybywali licznie ludzie z najbliższych okolic, bo odczuwali dobre serce ks. prymasa dla ludu podhalańskiego. Nie da się opisać samego pożegnania, które odbywało się pod koniec lipca lub na początku sierpnia i wiązało się ze złożeniem życzeń imieninowych. Były tam nie tylko uroczyste przemówienia, deklamacje, kwiaty, upominki góralskie, ale także różne pokazy, śpiewy ludowe i muzyki góralskie. Ks. prymas był uradowany i wzruszony dobrocią i szczerością górali, a ich życzenia brał sobie głęboko do serca. Przybywały różne grupy młodzieżowe a nawet zespoły śpiewaczo-taneczne, by rozweselić dostojnego gościa i wakacjusza. Do wszystkich umiał trafnie przemówić, toteż wszyscy się do niego garnęli.

Dużym wydarzeniem podczas tych dni wakacyjnych był zawsze przyjazd ks. kardynała Karola Wojtyły. Wówczas ta radość i rodzinna atmosfera sięgała zenitu. Nie zabrakło wtedy pięknych piosenek przy akompaniamencie gitary. Ks. kardynał Karol Wojtyła tworzył „na żywo” przyśpiewki, ubogając wszystkich godziwą radością. Odbywały się też sportowe rozgrywki w piłkę przy siatce. Wypada zaznaczyć, że ks. prymasa podczas jego pobytu wakacyj-

nego odwiedzali zwykle: ks. arcybiskup Antoni Baraniak, ks. biskup Bronisław Dąbrowski, ks. biskup Stefan Bareła, ks. kardynał Andrzej Deskur z Rzymu, ks. Zdzisław Peszkowski z USA, ks. Alojzy Orszulik, o. Piotr Roztworowski i inni.

Pod koniec wakacji odbywały się tzw. „wieczornice pożegnalne”, na zakończenie których przemawiał ks. prymas, dziękując wszystkim i każdemu osobście za zorganizowany odpoczynek. Jakże rzewne były te pożegnania Bachledówki! Przybywali na nie gromadnie górale, a zwłaszcza dzieci.

Po odjeździe z Bachledówki ks. prymas przysyłał wyrazy swojej pamięci i życzliwości dla ludu Podhala. Wyrazem tego są listy adresowane na rektora, a kierowane do drogich górali i miłej dziatwy, od których doznał tyle dobroci (por. listy: z dnia 16.12.1972; 7.10.1974; 25.12.1974; 6.01.1975). Ksiądz Prymas życzył góralom: *By Matka Najświętsza, którą tak pięknie chwalicie, miała was zawsze w swojej opiece.* Nawet z Wiecznego Miasta Rzymu przysyłał: *całej góralskiej Wspólnocie, modlącej się w przemiłej Kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej najmiłsze pozdrowienia, słowa pamięci, oddania.* I dalej dodał:

*Chociaż w bieżącym roku nie mogłem być pośród Was, jednak często Was wspominałem i tęskniłem do Bachledówki, do lasów i pięknych gór. A zwłaszcza mile zawsze wspominałem wspólną modlitwę niedzielną – poranną Mszę świętą, spotkanie z dziećmi na wieczornej modlitwie. By dać wyraz mej pamięci, przysyłam z Rzymu moje braterskie słowa oddania i wdzięczności za wasze serca i modlitwy. Wszystkim błogosławię i Matce Kościoła w opiekę oddaję + Stefan kardynał Wyszyński [7.10.1974].*

Obecność Prymasa Tysiąclecia upamiętnia dziś specjalne epitafium (1986 rok) i nazwana jego imieniem droga wiodąca na szczyt Bachledówki z Czerwiennego.

#### Ksiądz kardynał Karol Wojtyła nawiedza Bachledówkę

Jak już wspomniano, ks. prymasa Wyszyńskiego przebywającego na wakacjach w domu paulińskim na Bachledówce często odwiedzał ówczesny metropolita krakowski, a obecnie św. Jan Paweł II. Podczas każdego pobytu kardynała Stefana Wyszyńskiego przyjeżdżał na Bachledówkę przeważnie dwa razy: na początku wakacji i pod koniec, by złożyć życzenia. Ponadto w czasie wakacji odwiedzał na Bachledówce młodzieżowe grupy oazowe, z którymi spędzał wieczorne spotkania często przy ognisku. Na Bachledówce organizowano również rekolekcje dla kapłanów. Ks. metropolita miał zwyczaj przybywania tu na ich zakończenie (1.04.1978; 27.09.1978). Przybył między innymi na rekolekcje kapłańskie w dniu 27 września 1978 roku, które odbywały się na dwa tygodnie

przed historycznym konklawe. Nie mógł wtedy dojechać autem do Bachledówki z powodu złej pogody i rozmokłej drogi i dlatego poprosił, aby góral go dowiózł zwykłym wozem – bryczką.

Ponadto przybywał tu również, by odprawić swoje własne rekolekcje (9-19.08.1969 i 5-8.07.1975), bądź też redagować niektóre projekty dokumentów synodalnych. Kronikarz zaznacza, że przebywając na Bachledówce z okazji własnych rekolekcji, budował wszystkich skupieniem i modlitwą.

W niedzielę 12 sierpnia 1973 roku ks. kardynał Wojtyła odprawił Mszę świętą o godz. 8.00 i serdecznie podczas niej przemówił do licznie przybyłych górali. Jako myśl przewodnią swego przemówienia wziął treść pieśni porannej „Kiedy ranne wstają zorze”. Słowa kardynała wypowiedziane jasno, prosto, dobitnie, głęboko zapadły do serc słuchaczy.

Widocznie wiara ludu podhalańskiego i jego miłość do Bogarodzicy Jasnogórskiej musiała się głęboko zapisać w sercu Jana Pawła II, skoro podczas drugiej podróży do Ojczyzny w 1983 r. zapytał spontanicznie o Bachledówkę.

#### Erygowanie ośrodka duszpasterskiego na Bachledówce

Spotkanie z tak wybitnymi osobistościami, a zwłaszcza odczuwana obecność Maryi w jasnogórskiej kopii ożywiły szczególnie religijność mieszkańców Czerwiennego i Budza, którzy coraz liczniej uczestniczyli w nabożeństwach i w życiu sakramentalnym w kaplicy na Bachledówce. Urok tego wyjątkowego zakątka, atmosfera tajemniczej bliskości Boga i Jego Matki sprawiły, że mieszkańcy Czerwiennego z własnej inicjatywy zorganizowali odpowiedni komitet, który sporządził prośbę z podpisami (ponad sześćset osób) o erygowanie dla nich na Bachledówce parafii. Wybrana spośród górali delegacja udała się do Krakowa, by osobiście prosić ks. kardynała Macharskiego o ustanowienie dla ich potrzeb religijnych samodzielnej parafii i określenie jej terytorium. Największe starania w tym zakresie podejmowali: Józef Tylka i Kazimierz Truty.

Stała obecność paulinów oraz praca duszpasterska rektorów Bachledówki zaspokajały duchowe potrzeby górali, a zbyt duża odległość od kościoła parafialnego w Nowym Bystrem przynaglała do złożenia takiej prośby. Sytuacja rozrzucenia wioski u stóp Bachledówki przyczyniła się do porozumienia mieszkańców, że najlepiej będzie, gdy przyszły kościół parafialny zostanie zbudowany na wzgórzu; wtedy wszyscy będą w takiej samej odległości od ośrodka duszpasterskiego i już nie będzie ani uprzywilejowanych, ani pokrzywdzonych. Mieszkańcy Czerwiennego już od dawna modlili się o to, aby mieć w swojej wiosce kaplicę. By dotrzeć do kościoła w Nowym Bystrem trzeba było pokonać wyjątkowe trudności, zwłaszcza w zimie, gdy spadł duży śnieg.

Uczestnicząc w nabożeństwach w kaplicy na Bachledówce, mieli oni możliwość z bliska poznać paulinów, ich troskę i gorliwość apostolską. Cenili wszystkich kapłanów, którzy nawet krótko wśród nich przebywali, ale najbardziej zapisałi się dobrze w ich pamięci ci, którzy dłużej byli z nimi, jak o. Kajetan Raczyński, o. Juliusz Kłudziak, o. Ferdynand Pasternak, o. Leon Chałupka, o. Antoni Saków, o. Edmund Krynicki, i o. Janusz Kosak.

Z okazji jubileuszu 600-lecia Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, w sierpniu 1982 roku dla podkreślenia szczególnej więzi Bachledówki z jasnogórskim sanktuarium została zorganizowana pierwsza piesza pielgrzymka na Jasną Górę. Jej przewodnikiem był o. Stanisław Jarosz, a później także o. Mieczysław Łacek i o. Jan Bednarz. Wszyscy oni pochodzą z Czerwiennego. Po ustanowieniu ośrodka duszpasterskiego na Bachledówce pielgrzymką kierowali o. Andrzej Kuster, o. Leszek Kosak, o. Anzelm Frączek, o. Józef Kościelny.

O. Leon Chałupka podjął inicjatywę zbudowania asfaltowej drogi w czynie społecznym i przy pomocy finansowej zakonu. Tak w 1982 roku powstała droga, stanowiąca „szlak Prymasa Tysiąclecia”, któremu również ufundowano odpowiednie epitaforium w pobliżu dawnej willi i kaplicy (1987).

Ksiądz kardynał Franciszek Macharski w porozumieniu z generałem zakonu o. Józefem Płatką, dekretem z dnia 15 stycznia 1984 roku, dla dobra duchowego erygował samodzielny ośrodek duszpasterski na Bachledówce, powierzając jego prowadzenie i organizację o. Leonowi Chałupce. Na początku podjął on inicjatywę ufundowania nowego cmentarza grzebalnego i wybudowania odpowiedniej kaplicy cmentarnej według utrzymanego w stylu góralskim projektu inżyniera Jędrzeja Czarniaka z Zakopanego. Z okazji jasnogórskiego jubileuszu górale z Chicago ufundowali dwa dzwony. Wybudowano oddzielną dzwonnice przy kaplicy Matki Bożej (dzwon „Maryja” waży 350 kg, a dzwon „Jan Paweł II” – 235 kg).

Budowę kaplicy cmentarnej doprowadził do końca o. Edmund Krynicki. W niedzielę 21 października 1984 roku został poświęcony cmentarz i kaplica cmentarna przez ks. biskupa Albina Małysiaka. On też poświęcił przydrożną kapliczkę góralską, ufundowaną przez mieszkańców Czerwiennego.

Uroczystość poświęcenia cmentarza i kaplicy cmentarnej zgromadziła licznie duchowieństwo z całego dekanatu nowotarskiego, przedstawiciele zakonu i wiernych. Generał zakonu o. Józef Płatek dziękując ks. biskupowi za poświęcenie, w imieniu nowo mianowanego rektora i duszpasterza Bachledówki o. Edmunda Krynickiego oraz licznie zgromadzonych wiernych i zakonu poprosił o szczególne błogosławieństwo na rozpoczęcie starań o budowę nowej świątyni, na którą zgromadzono już dość dużą ilość materiałów budowlanych.

### Budowa na Bachledówce świątyni pw. Matki Bożej Częstochowskiej

W związku z utworzeniem ośrodka duszpasterskiego paulini podjęli starania o uzyskanie pozwolenia na budowę nowej świątyni. Nie było to łatwe w tamtych czasach. Dzięki opiece Jasnogórskiej, długim i mozolnym staraniom o. Edmunda Krynickiego i samych górali uzyskano zezwolenie na rozpoczęcie budowy nowej świątyni. Powołany specjalny komitet budowy ułatwił zdobycie terenu na budowę świątyni. Dzieło budowy kościoła powierzono wstawiennictwu u Matki Bożej Jasnogórskiej nieżyjącego już Sługi Bożego ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Projekt nowej świątyni przygotował arch. Czesław Biały z Nowego Sącza. Kamień węgielny pod nową świątynię pobłogosławił w Rzymie Ojciec Święty Jan Paweł II.

W uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w dniu 8 września 1985 roku przybył na Bachledówkę ks. biskup Jan Pietraszko, uroczystie witany przez banderę konną, góralską orkiestrę, licznie zgromadzonych księży z dekanatu zakopiańskiego i nowotarskiego oraz miejscowych wiernych i gości. O godz. 12.00 przy połowym ołtarzu w pobliżu placu przeznaczonego na budowę świątyni ks. biskup celebrował Mszę świętą i wygłosił okolicznościową homilię. Pod koniec Mszy świętej głos zabrał generał zakonu o. Józef Płatek i prosił o poświęcenie terenu przeznaczonego na budowę kościoła, a także o szczególne błogosławieństwo Boże na rozpoczęcie i ukończenie tej budowy. Ks. biskup dokonał ceremonii poświęcenia. Już w dniu 17 września 1985 roku rozpoczęto wykopy pod fundamenty świątyni. Wielki wkład w te początkowe prace włożyli bracia klerycy z Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie na Skałce. Przybyli oni wraz ze swoim wychowawcą i prefektem o. Stanisławem Jaroszem i tu wraz z miejscowymi parafianami przygotowali fundamenty kościoła. Prace były prowadzone systemem gospodarczym pod bacznym nadzorem inż. Józefa Marusarza z Zakopanego. Nad całością czuwał osobiście o. Edmund Krynicki. Należy tu podkreślić ogromny zapał, entuzjazm i ofiarność miejscowych górali. Prawie każdego dnia zgłaszało się do pracy przy budowie około 30 osób. Nie zabrakło też młodzieży i kobiet.

W pracy duszpasterskiej, zwłaszcza katechetycznej, na czas budowy kościoła o. Edmunda wspierał najpierw o. Andrzej Kuster, a później kolejno młodzi kapłani. Codziennie wszystkie prace i całe dzieło dokończenia budowy powierzano Bożej Opatrzności, opiece Jasnogórskiej Bogarodzicy i orędownictwu Sługi Bożego ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Pan Bóg ocalił wszystkich budowniczych od nieprzewidzianych wypadków. Dzięki zapobiegliwości komitetu budowy udało się pokonać wiele trudności, zwłaszcza związanych z zakupem gruntów pod teren kościoła i jego otoczenia. Trzeba też zaznaczyć, że pa-

rafianie nie tylko ofiarnie pracowali przy budowie nowej świątyni, ale również chętnie przekazywali różne materiały budowlane, jak: drzewo, deski, cement itp. Przełożony generalny zakonu paulinów żywo się interesował przebiegiem budowy i podejmował przeróżne starania o zdobycie potrzebnych środków finansowych, potrzebnych do realizowania takiej budowy. Znalazł wielu ofiarodawców zagranicznych, którzy chętnie wspierali budowę tej świątyni. Potrzeba było przecież zagwarantować godziwe wynagrodzenie wykwalifikowanym murarzom, cieślom, kamieniarzom, stolarzom i rzeźbiarzom za ich fachową pracę. W niedzielę 22 czerwca 1986 roku ks. kardynał Franciszek Macharski osobiście zwizytował ośrodek duszpasterski, zainteresował się budową nowej świątyni i udzielił sakramentu bierzmowania czterdzieścioru młodym parafianom. Z okazji położenia kamienia węgielnego w dniu 16 maja 1987 roku ks. kardynał Franciszek Macharski odprawił uroczystą Mszę świętą już w nowym kościele roku na prowizorycznie ustawionym ołtarzu.

### Erygowanie parafii na Bachledówce i poświęcenie kościoła pw. Matki Bożej Częstochowskiej

Metropolita krakowski ks. kardynał Franciszek Macharski po zapoznaniu się ze stanem ośrodka duszpasterskiego na Bachledówce, w dniu 29 maja 1988 roku erygował parafię pw. Matki Bożej Częstochowskiej, liczącą 670 mieszkańców. Pierwszym jej proboszczem został o. Edmund Krynicki. Swoją troską doprowadził on do ukończenia zewnętrznej struktury kościoła, uporządkowania otoczenia i zawieszenia trzech dzwonów na wieży. Nieprzewidziana śmierć pierwszego proboszcza w dniu 21 maja 1989 roku zaskoczyła wszystkich boleśnie. Martwiono się wówczas o los budowy, a zwłaszcza o to, kto ukończy i wyposaży jej wnętrze. Boża Opatrzność i opieka Matki Bożej i w tym trudnym okresie znalazły korzystne rozwiązanie. Drugim proboszczem na Bachledówce został mianowany o. Antoni Saków i on miał się zająć całokształtem życia parafialnego. Natomiast na kontynuatora budowy kościoła i wyposażenia jego wnętrza został wyznaczony przez generała zakonu o. Janusz Kosak.

Świątynia została wkomponowana w krajobraz górski, a jej strzelista sylwetka widoczna jest z dala na tle ciemnej ściany lasu. Po wszechstronnych konsultacjach i dyskusjach uzgodniono z generałem zakonu, aby wystrój wewnętrzny utrzymać w stylu typowo góralskim. Zaprojektował je artysta plastyk Józef Kulon z Zakopanego. Całe wnętrze, boazerie, mensa ołtarzowa, obudowa tabernakulum, potężna rozeta na głównej ścianie prezbiterium z wizerunkiem Matki Bożej Jasnogórskiej w środku, boczny ołtarz ku czci św. Pawła Pierwszego Pustelnika, ławki, drzwi, pulpit, krzesła, krzyż, kasetony na suficie i inne ele-

menty wyposażenia wykonano z różnego koloru i rodzaju drewna oraz bogato ozdobiono typowymi dla góralskiej architektury sakralnej motywami i wzorami geometrycznymi oraz roślinnymi. Na balustradzie chóru widnieją trzy herby: Ojca Świętego, Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego i paulinów. Na uwagę zasługuje również ogrodzenie placu kościelnego wraz z typowo góralską bramą według projektu arch. Józefa Kulona. O. Antoni Sąkol posadził wokół kościoła limby i róże oraz zadrzewił przylegający do budynków teren. Prace stolarskie wykonali: Bronisław Miętus (rozeta jest ostatnim dziełem jego życia), Jan Skubisz, Stanisław Bachleda i inni. Prace rzeźbiarskie są dziełem Janusza Ufira, Szczepana Masnego i Władysława Trzebuni. Rzeźby stacji drogi krzyżowej wykonał Czesław Kałużny. Żyrandole, kinkiety i lampy wykonał Władysław Gąsienica-Makowski z Zakopanego. Nad całym wyposażeniem wnętrza kościoła i związanymi z tym pracami czuwał bezpośrednio o. Janusz Kosak, trzeci już z kolei proboszcz na Bachledówce.

Poświęcenia nowo wybudowanego kościoła dokonał metropolita krakowski ks. kardynał Franciszek Macharski w dniu 25 sierpnia 1991 roku o godz. 11.30 podczas uroczystej Mszy świętej.

W dniu 11 listopada 1989 roku o godz. 13.00 została poświęcona przez o. Józefa Płatka generała zakonu, w obecności o. Antoniego Sąkole proboszcza Bachledówki oraz wielu ojców i braci paulinów, wierna kopia Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Po poświęceniu tej kopii nastąpiła ceremonia dotknięcia do Cudownego Obrazu, aby Jego moc niejako spłynęła na tę kopię, którą wykonała Anna Maria Torwirt z Torunia. Obraz-kopia został uroczysto przewieziony samochodem przez Antoniego Fornalę wraz z o. Antonim Sąkolem na Bachledówkę. Tu wizerunek został umieszczony we wnętrzu nowej świątyni w bogatej rozecie, wykonanej z różnobarwnego drzewa przez Bronisława Miętusa z Kościeliska. Po odrzuceniu projektu nastawy ołtarzowej przez o. Jana Nałaskowskiego i ustanowionej przez niego specjalnej komisji w 1993 roku o. Antoni Sąkól i o. Józef Płatek zasugerowali projektantowi, J. Kulonowi, wykonanie takiej rozety bez nastawy ołtarzowej. Ten projekt został zrealizowany w 1995 roku.

#### **Budowa nowego domu rekolekcyjnego**

Inż. Czesław Biały z Nowego Sącza przygotował dwa projekty domu przy nowym kościele. Koncepcja nawiązywała do architektury kościoła. Zanim jednak przystąpiono do realizacji tego projektu zrodziła się potrzeba przeprowadzenia gruntownego remontu drugiej willi, która była budowana w czasie trudnym, w latach 1955-1957, gdy paulinom groziła eksmisja z Bachledówki.